Sekrety ptaków małych i dużych → 24

Skarpeta pewniejsza od banku → 36

Harmony Korine chce być nikim → 64

PRZEKRÓJ

nr 13 (3532), 2 kwietnia 2013, cena: 3,99 zł (w tym 8% VAT)
www.przekroj.pl

Nerwica XXI w.

Choroba psychiczna w serialu „Girls" → 12

Raport o polskich szpitalach psychiatrycznych → 6

INDEKS 371424

ISSN 0033-2488

„Przekrój" ukazuje się od 1945 roku

KRK

Jacek Majchrowski
Prezydent Miasta Krakowa
zaprasza

znajdź nas na: Available on the App Store · ANDROID APP ON Google play

www.offpluscamera.com

Sponsor tytularny: plus — Lider technologii LTE

Sponsorzy główni: allegro · Noble Bank · SAMSUNG

Mecenasi: Kraków krakow.pl · Polski Instytut Sztuki Filmowej · Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego — Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Partnerzy: INGLOT · ŻYWIEC

Patroni medialni: RMF · Classic · Przekrój · MALEMEN · onet. · Gala · pap Polska Agencja Prasowa · STRÖER · tvn24 · tvn

Współorganizatorzy: kbf · 6 · Stowarzyszenie Sztuki Niezależnej i Nie Tylko OFF CAMERA · Krakow Film Commission

NA POCZĄTEK

ZUZANNA ZIOMECKA

Za każdym razem, gdy czytam o ciekawej inicjatywie typu slow lub działalności na pograniczu sztuki i biznesu (str. 28, 74), okazuje się, że twórcy właśnie rzucili pracę w korporacji, by teraz wreszcie realizować swoje marzenia. Ja doskonale rozumiem, że korpo to współczesny wróg społeczny numer jeden, czarna wołga młodych dorosłych i druga strona hipsterskiej barykady. Ale. Ale być może gdyby nie praca w ustrukturyzowanej firmie, gdzie złożone działania wielkich zespołów składają się pod koniec na rentowny biznes, ci dzielni mali przedsiębiorcy nie wiedzieliby, jak się zabrać za budowę własnej firmy. Chcemy czy nie, korporacje są szczytem organizacyjnych osiągnięć naszego systemu gospodarczego. Praca w nich to sposób na poznanie natury bestii, jaką jest komórka pozyskująca z rynku pieniądze w ilości większej, niż je pożera. Zazwyczaj nie myślimy o tym, chwaląc się, że rzuciliśmy w cholerę tę stagnację za biurkiem w bezdusznej maszynie, by zasmakować wolności i spełnienia w swoim niszowym działaniu, z którego ledwo (ale jednak!) się utrzymujemy. Uważam wręcz, że powinniśmy masowo szturmować korporacje, by wyssać z nich wzór współpracy i organizacji, zanim – co, obawiam się, wkrótce nastąpi – korpo jako gatunek gospodarczy zdechnie. Wiem, że wielkie firmy kojarzą się z uprzedmiotowieniem pracowników i zasad etycznych w celu maksymalizacji zysków. Tak często jest, ale nie zawsze. Jak z każdym niebezpiecznym przedmiotem lub pomysłem wszystko zależy od tego, czyją łapą jest sterowany. Jest więc szansa, że te małe firmy prowadzone przez wrażliwych absolwentów korporacji rozwiną się na kompoście zrujnowanego systemu gospodarczego (str. 36) w coś nowego, sprawnego jak korpo, ale lepszego dla ludzi.

MARCIN PROKOP

Dawno już minęły czasy, kiedy pobyt w szpitalu psychiatrycznym przypominał sceny z „Lotu nad kukułczym gniazdem", gdzie upokarzanym pacjentom odbierano podmiotowość, a sadystyczny personel serwował im leczenie przypominające tortury. Wyposażeni w językowy oręż politycznej poprawności i oświeceni przez genialnych neurotyków, w rodzaju Woody'ego Allena, którzy ze swoich nerwic uczynili niewyczerpane źródło artystycznych inspiracji, nauczyliśmy się traktować wszystkich „czujących bardziej" jako kreatywnych outsiderów, a nie dziwacznych świrów. Zarywając noce na oglądaniu kolejnych odcinków seriali w rodzaju „In Treatment" albo „Dziewczyny", których bohaterowie budzą fascynację, bo mają inaczej poukładane pod czapką niż statystyczny Kowalski, przestaliśmy wytykać palcami tych, którzy odstają od poprawnej średniej, zmagają się ze sobą, szukają pomocy u psychoanalityków. Ba, zorientowaliśmy się, że w niektórych środowiskach bywanie u terapeuty jest wręcz towarzyskim snobizmem, czymś bardzo glamour, a nie powodem do wstydu. Brzmi pięknie. Ale to niestety nieprawda. Polska rzeczywistość osób korzystających z pomocy psychiatrycznej oraz społeczny stosunek do nich to zupełnie inna bajka (str. 6). Niestety, znacznie mniej kolorowa. I często bez happy endu.

W tym tygodniu nie piszemy…

…o wielkim zwycięstwie polskiej reprezentacji w piłce nożnej. Strzelić pięć bramek drużynie San Marino, w której gra tylko dwóch profesjonalnych piłkarzy? To nasi chłopcy jeszcze potrafią.

…o Justinie Bieberze, na którego widok piszczą polskie dzierlatki. Boski Justin pomylił je z koleżankami ze wschodu. Tuż przed koncertem w Łodzi napisał na Twitterze, że cieszy się z wizyty w Rosji. Zdaje się, że geografii mógłby go uczyć nawet George W. Bush.

…o bunga bunga w indyjskiej reklamie Forda. Niezwykle przestronny bagażnik modelu Figo autorzy kampanii wypełnili ofiarami fantazji seksualnych Silvia Berlusconiego (on również znalazł się w wozie, ale na przednim siedzeniu). Szef agencji reklamowej tłumaczy teraz, że był to niekontrolowany wyciek. Nie pytamy o szczegóły.

…o Kwaterze Głównej Gestapo, która nadal mieści się przy alei Szucha w Warszawie. Tak przynajmniej wynika z mapy Warszawy przygotowanej przez Google. A wystarczyło to… wygooglować.

…o Joannie Szczepkowskiej. Już pisaliśmy o niej w poprzednim numerze i jednak wolimy, kiedy pani Joanna wypowiada się o teatrze i literaturze. Tropienie tajemnych Grup Trzymających Władzę zostawmy posłance Krystynie Pawłowicz.

…o Ewie Kuryłowicz. Znana architektka pozwała stolicę. Powód? Hałas panujący w dzielnicy Powiśle, której jest mieszkanką. W kontekście dyskusji o tym, że warto ożywić nadwiślanskie bulwary – to kontrowersyjne posunięcie. Liczymy na Cud nad Wisłą.

RACZKOWSKI

AKTUALNOŚCI

6 → **POLSKA PSYCHIATRIA Pacjenci gorszej kategorii** Edyta Szewerniak-Milewska

12 → **POLSKA PSYCHIATRIA Beton w lekarskim kitlu** Amanda Palmer

HBO

16 → **SERIALOWA CHOROBA Patyczek w uchu bliźniego** Katarzyna Nowakowska

GRUBE SPRAWY

24 → **DZIEŃ PTAKA Upierzeni oszuści i wieczne dziewice** Z ornitologiem Andrzejem Kruszewiczem rozmawiają Bartosiak & Klinke

28 → **MALI PRZEDSIĘBIORCY Powolutku. Czas na slow biznes** Anna Sańczuk

32 → **FUNDUSZE UNIJNE Rozkosz wydawania pieniędzy** Dominika Kaźmierczyk

36 → **BANKI W KRYZYSIE Zamach na europejskie banki** Grzegorz Siemionczyk

44 → **TURYSTYKA MEDYCZNA Polskie silikony, arabska liposukcja** Danuta Walewska, Adam Woźniak

48 → **TOPOWE BLOGI Bogowie blogosfery** Marianna Saska

KULTURA

54 → **SZTUKA Szydełkowanie w Nowym Jorku** Anna Tarnawska

58 → **LITERATURA Pokochać powieść i człowieka** Z Jeffreyem Eugenidesem rozmawia Karolina Sulej

64 → **KINO Pan Everybody?** Paweł T. Felis

66 → **KINO Kino jak trip po narkotykach** Harmony Korine w rozmowie z Moniką Brzywczy

ANTON CORBIJN

68 → **MUZYKA Bóg, honor i syntezator** Piotr Stelmach

70 → **MUZYKA Elektronika po polsku** Dominika Węcławek

ROZMAITOŚCI

74 → **MIEJSCE Panowie z kwiatami** Monika Brzywczy

77 → **PO-PATRZ Froncek na ratunek** Kuba Dąbrowski

78 → **KUCHNIA Samopsza prze na talerz** Cezary Polak

80 → **WINA Odurzeni winem** Wojciech Bońkowski

FELIETONY

23 → **JAKUB ŻULCZYK** Kazikowi z okazji urodzin

42 → **MARIUSZ ZIOMECKI** Recepta na nieśmiertelność

62 → **MACIEJ NOWAK** Idź do dupy po posadę

RACZKOWSKI

PRZEKRÓJ

ADRES REDAKCJI
ul. Prosta 51, 00–838 Warszawa,
22 463 03 00, www.przekroj.pl,
e-mail: doredakcji@przekroj.pl
Redaktorzy naczelni:
Zuzanna Ziomecka
Marcin Prokop
Zastępcy redaktorów naczelnych:
Hanna Rydlewska
Monika Brzywczy
(redaktor działu Kultura)
Redaktor działu Grube Sprawy:
Anna Gwozdowska
Redaktor:
Grzegorz Sobaszek
Sekretarz redakcji:
Katarzyna Czarnecka
Współpracownicy:
Wojciech Bońkowski, Max Cegielski, Kuba Dąbrowski, Aga Kozak, Angelika Kucińska, Wojciech Mikołuszko, Katarzyna Nowakowska, Cezary Polak, Marek Raczkowski, Marianna Saska, Karolina Sulej, Stach Szabłowski, Mike Urbaniak, Jerzy Ziemacki
Projekt graficzny:
Magdalena Piwowar
Pracownia graficzna:
Andrzej Figatowski
Fotoedycja:
foto@przekroj.pl,
Dorota Majka-Czarnocka
Korekta: Dominika Stępień, Agnieszka Ujma
Strona internetowa: KRCMedia.pl
Wydawca: GREMI MEDIA Sp. z o.o.
ul. Prosta 51, 00–838 Warszawa
Promocja i marketing:
Cezary Piernikowski – p.o. Dyrektora Marketingu i Rozwoju, Paulina Berska (p.berska@rp.pl)
Biuro Reklamy i Ogłoszeń:
GREMI MEDIA Sp. z o.o.
ul. Prosta 51, 00–838 Warszawa;
tel. 22 629 86 14; 22 621 48 69;
fax. 22 621 46 58; 22 625 61 57;
reklamainfo@presspublica.pl;
Dyrektor Biura Sprzedaży Korporacyjnej Witold Trzciński
tel. 22 463 05 53
Dyrektor Działu Agencyjnego i Magazynów Filip Weichert
tel. 22 463 01 88

PRENUMERATA TYGODNIKA „PRZEKRÓJ"
Prenumerata redakcyjna:
Cena prenumeraty 2013 r.:
Roczna: 175 zł, kwartalna: 46,80 zł
Zamówienie na prenumeratę należy składać e-mailem:
prenumerata@przekroj.pl
Dodatkowe informacje
tel. 800 120 195; 22 463 00 87
Prenumerata kolporterska
Oddziały Ruch SA, tel. 801 800 803 lub 22 717 59 59 – telefoniczne Biuro Obsługi Klienta czynne w godz. 7–18, www.prenumerata.ruch.com.pl, urzędy pocztowe
Prenumerata na e-Wydania:
www.przekroj.pl, www.sklep.rp.pl, www.egazety.pl, www.e-kiosk.pl
Dostęp na stronę www i wersję na iPada
Prenumerata na iPad przez App Store: tydzień – 0,79 €, miesiąc – 1,59 €, rok – 19,99 €
Prenumerata na Android przez Google Play: tydzień – 3,49 zł, miesiąc – 6,89 zł, rok – 78,99 zł
Dostęp do serwisu oraz e-wydania przez przekroj.pl: tydzień – 2,89 zł, miesiąc – 8,89 zł, rok – 89,00 zł
Informacje: serwisyplatne@rp.pl, tel. 22 46 30 066

Zdjęcie na okładce:
Aby Baker/Getty Images/AFP

NOWY NUMER

już w sprzedaży, a w nim m.in.:

- **Andrzej Talaga** / Pierwsza RP była kilkakrotnie biedniejsza zarówno od Prus, jak i od Rosji. Jak mieliśmy przetrwać z taką różnicą potencjałów?
- **Jacek Borkowicz** / W Birkenau zamordowano co najmniej 40 tysięcy Polaków
- **Leszek Moczulski** / Granicę zachodnią Polski ukształtowała samowola Dmowskiego i upór Lloyd George'a

Available on the App Store

Google play

POBIERZ APLIKACJĘ
NA SWÓJ TABLET

www.historia.uwazamrze.pl

TEMAT TYGODNIA ☞

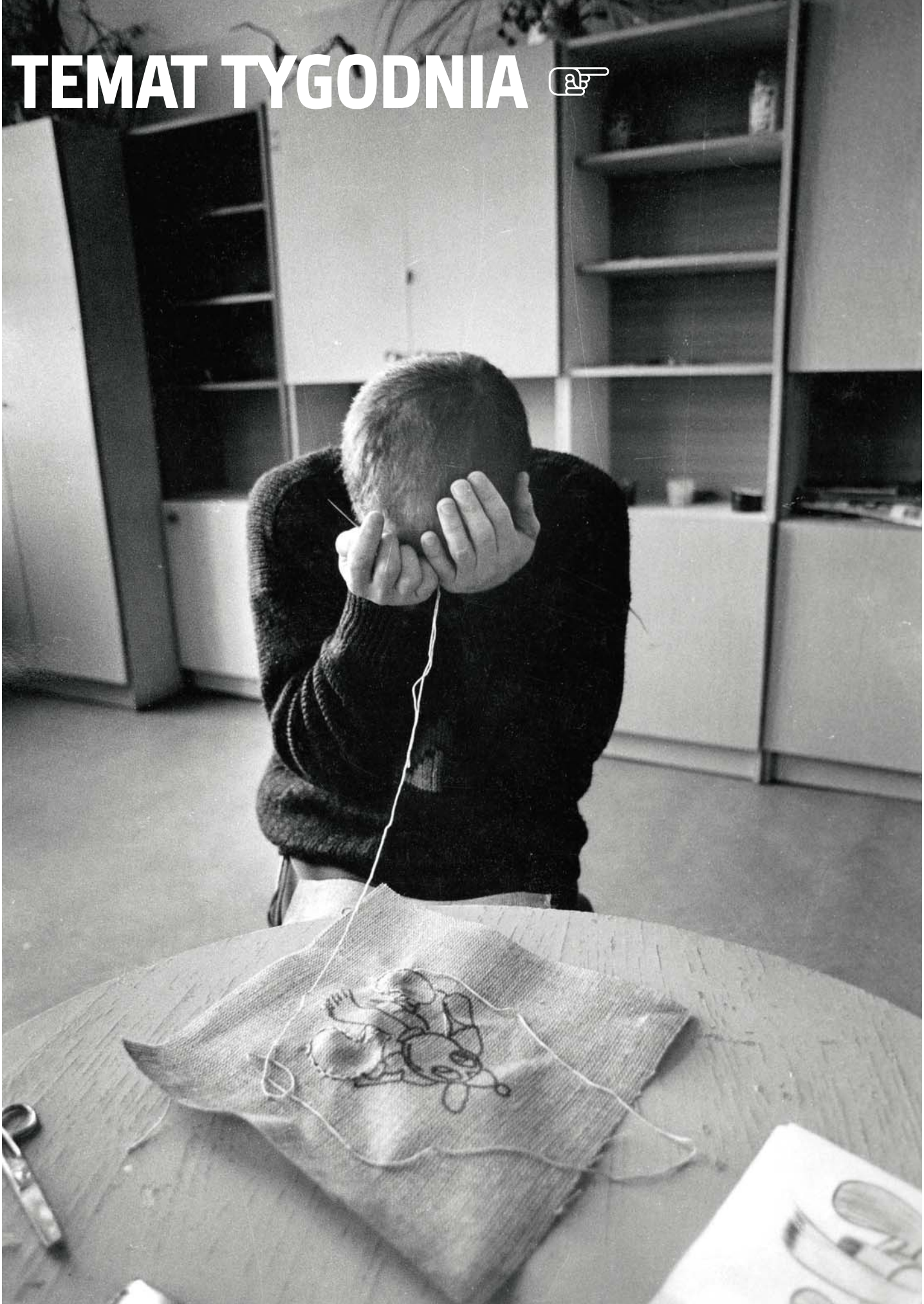

JACEK MARCZEWSKI/FORUM

EDYTA SZEWERNIAK-MILEWSKA

Pacjenci gorszej kategorii

Ściany z odrapaną lamperią w burym kolorze. Metalowe, skrzypiące łóżka. Rzadko rozmawiający z pacjentami, ciągle nieobecni lekarze i nieżyczliwi sanitariusze. **Witamy w typowym szpitalu psychiatrycznym w Polsce**.

38-letni pacjent Instytutu Psychiatrii i Neurologii w Warszawie choruje już kilkanaście lat. Bywa groźny dla bliskich. Mimo że w historii choroby zdarzały mu się okresy stabilizacji, w których pracował i dobrze funkcjonował w swoim środowisku, to ostatnie cztery lata są stanem nieustannego pogorszenia, z którym lekarze nie potrafią sobie poradzić. Już kilka razy przyjmowano go do szpitala i z niego wypisywano. Jego stan się jednak nie poprawił. Zajmujący się jego przypadkiem psychiatrzy nadal nie potrafią zdecydować, czy to schizofrenia, czy choroba dwubiegunowa. Zresztą lekarze prowadzący nieustannie się zmieniają, a zdaniem siostry, żaden z nich nie zainteresował się historią rodziny. Jego ojciec był wieloletnim pacjentem tego samego szpitala, nikt nie zadał sobie jednak trudu porównania historii ich schorzeń, choć niewykluczone, że w tym przypadku jest to choroba genetyczna. Konrad jest inteligentnym chłopakiem po dobrym warszawskim liceum, zachorował w trakcie studiów na UW, a jedyne, co mu proponuje polska psychiatria, to tygodnie i miesiące spędzane na dosyć obskurnym oddziale zamkniętym, z którego każdy, kto się tam znajdzie, ma ochotę natychmiast uciec.

– Odwiedziny u siostry, która wylądowała w szpitalu psychiatrycznym po próbie samobójczej, wspominam jako wielką traumę. Nie wiem, jak ona mogła to znosić na co dzień – mówi z kolei Marcin, 40-latek z Warszawy. – Szarobure wnętrza, mniej niż skromnie wyposażone, brak prywatności i stała obecność innych chorych, w różnym stanie, także zachowujących się nieprzyzwoicie czy napastliwie. Lekarz stwierdził, że nic na to nie może poradzić. I w takim otoczeniu wychodzi się z depresji? Ja prędzej bym tam zwariował, niż wyzdrowiał.

O pobycie w warszawskim szpitalu psychiatrycznym przy ul. Nowowiejskiej do dziś nie może zapomnieć również Elżbieta. Kiedy przyjmowano ją na oddział, nikt jej nie poinformował o tym, że sama może się w każdej chwili wypisać. – O moim podstawowym prawie powiedzieli mi dopiero pacjenci – podkreśla Elżbieta. – Ale największym minusem tej placówki jest prawie zerowy kontakt lekarza prowadzącego z pacjentem, który na rozmowę poświęca dziennie pięć minut. Moim zdaniem to uniemożliwia trafne i szybkie rozpoznanie. Poza tym w szpitalu brakuje podstawowych leków niepsychotropowych, np. rutinoscorbinu, a przecież przebywając w takiej niedogrzanej placówce trudno się nie przeziębić.

Pacjenci psychiatryczni i ich rodziny najczęściej właśnie tak widzą dziś miejsce, w którym oni lub ich bliscy mają wrócić do zdrowia i – w miarę możliwości – do normalnego życia. Zaniedbane wnętrza i popsute łóżka pewnie nie miałyby aż tak wielkiego znaczenia, gdyby atmosfera placówki oraz sposób traktowania chorych przez personel nie były odbierane jeszcze gorzej niż niedostatki lokalowe. Marek Balicki, lekarz psychiatra i były minister zdrowia, uważa, że ze względu na panujące w niektórych placówkach warunki wymagałyby one natychmiastowego zamknięcia. Konieczność szukania pomocy w takich miejscach to według niego dodatkowa stygmatyzacja pacjentów. – Państwo traktuje chorych psychicznie jak obywateli drugiej kategorii – stwierdza Balicki.

W dodatku istnieje też powszechne społeczne przyzwolenie na stygmatyzowanie chorych psychicznie. Nawet lżej chorym przyczepia się łatkę świra.

– Na co dzień można usłyszeć, że ktoś kogoś określa mianem „wariata”, „psychicznego”, „szalonego” czy „szurniętego”. Nawet w dyskursie publicznym wzajemne wysyłanie się polityków do psychiatry nie budzi większego oburzenia. Proszę pomyśleć, jak bardzo jest to stygmatyzujące dla ludzi, którzy wizyt u tego psychiatry naprawdę potrzebują – mówi dr n. med. Tomasz Szafrański, psychiatra z Warszawy.

Pacjenci muszą często ukrywać swoją chorobę, wstydzą się jej, a to wiąże

się z opóźnieniem rozpoczęcia leczenia. – Dyskryminowanie ludzi chorych psychicznie widać też w prawie pracy, poszanowaniu godności osobistej, wykształceniu i ochronie majątku – uzupełnia ten pesymistyczny obraz polskiej psychiatrii prof. nadzw. dr hab. med. Janusz Heitzman, prezes Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego.

Jak wyjść z tej zapaści? Potrzebne są zmiany systemowe, walka z krzywdzącymi, rozpowszechnionymi w naszym społeczeństwie stereotypami na temat chorych psychicznie oraz pieniądze. Mnóstwo pieniędzy.

Psychiatria zbadana

Zły stan opieki psychiatrycznej w Polsce dotyka wbrew pozorom bardzo wielu z nas. Jak wynika z badania EZOP (Epidemiologia Zaburzeń Psychiatrycznych i Dostępność Psychiatrycznej Opieki Zdrowotnej) którego wyniki ogłoszono w październiku ub. roku, co czwarty dorosły Polak doświadczał zaburzeń o podłożu psychicznym. To sporo, a nie jest to przecież diagnoza postawiona na podstawie kolejnego mało wiarygodnego sondażu. EZOP jest pierwszym tak dużym badaniem w Polsce, zrealizowanym przez zespół naukowców ze stołecznego Instytutu Psychiatrii i Neurologii, Akademii Medycznej we Wrocławiu i Narodowego Instytutu Zdrowia Publicznego Państwowego Zakładu Higieny. Eksperci przebadali grupę 10 tys. osób w wieku 18–65 lat. Z ich raportu wynika, że 2,5 mln Polaków cierpiało dotąd na zaburzenia nerwicowe, w tym fobie specyficzne, a prawie milion na zaburzenia afektywne (depresję, manię lub trwające ponad dwa lata depresyjne zaburzenia nastroju – tzw. dystymię).

Pochodną krzywdzących stereotypów o chorych psychicznie jest kiepska lokalizacja szpitali. Najczęściej powstają na peryferiach. Tutaj szpital psychiatryczny w Stroniu Śląskim.

Badanie EZOP pokazało coś jeszcze – nie najlepszy stosunek Polaków do chorych psychicznie. Okazało się, że chociaż tylko 23 proc. z nas deklaruje, że doświadczyło osobistego kontaktu z osobą chorą psychicznie, większość przyjmuje wobec schorzeń oraz instytucji psychiatrycznych postawę niechętną. Znaczny jest też stopień dystansu wobec samych chorych. Wyraża się on np. w opinii odmawiającej osobom, które przebyły chorobę psychiczną, możliwości pełnienia większości odpowiedzialnych ról społecznych (nauczyciela, przedstawiciela władzy) i pozostawianiem im tylko nielicznych ról marginalnych.

Psychiatria ma też w Polsce kiepską prasę. W ogólnopolskich mediach temat choroby psychicznej pojawia się najczęściej w związku z jakimś drastycznym wypadkiem, przejawem agresji, przemocy czy wreszcie zabójstwem. Wtedy też używa się określeń: „chory psychiczne", „niebezpieczny szaleniec", „niezrównoważony". Czasami faktycznie dotyczy to sytuacji, w których osoba popełniająca przestępstwo straciła kontakt z rzeczywistością. – To tzw. szaleństwo jest chorobą psychiczną związaną z innym postrzeganiem świata i nie bierze się ona znikąd, ale ma konkretną przyczynę – podkreśla prof. J. Heitzman i precyzuje: – Wynika z zaburzeń w pracy mózgu, który jest odpowiedzialny za analizowanie spostrzeżeń, za pamięć czy adekwatne reagowanie na doznania i bodźce.

Ale nie można demonizować tego problemu i zakładać, że niemal każda osoba chora psychicznie jest potencjalnym zbrodniarzem.

– Tylko ok. 5 proc. osób z zaburzeniami psychicznymi dopuszcza się poważnych przestępstw. To mniej niż w tej

GRZEGORZ HAWAŁEJ